

List otwarty do Ministra Zdrowia, Bartosza Arłukowicza

Autor tekstu: **Andrzej Gregosiewicz**

Z PROŚBĄ O UNIEWAŻNIENIE WSZYSTKICH RESORTOWYCH DOKUMENTÓW ZAWIERAJĄCYCH KŁAMSTWA NAUKOWE

Szanowny Panie Ministrze,

Przypominam, że instytucja, którą Pan obecnie kieruje rozpowszechnia kłamstwa naukowe, które umożliwiają stosowanie na masową skalę oszukańczych metod terapeutycznych.

Mam nadzieję, że w najbliższym czasie ukróci Pan te praktyki, ośmieszające polskie władze oraz całe środowisko lekarskie.

Sprawa, o której piszę dotyczy także Ministerstwa Pracy, które, zabierając prawem kaduka głos na temat medycyny, zalegalizowało działalność oszustów leczniczych nie posiadających dyplomu lekarza.

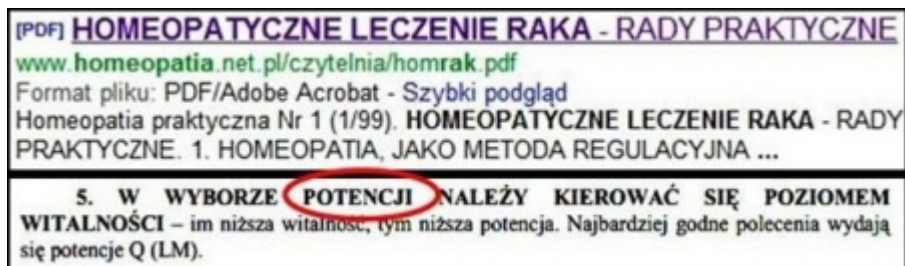
Od czasu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej każdy obywatel może legalnie prowadzić praktykę lekarską. Jedyne warunki to unikanie terminu „leczenie” na określenie swojej działalności i płacenie podatków.

Przyczyny i skutki

Czy rozwój ochrony zdrowia ma się odbywać pod dyktando głupców i ignorantów? W dziedzinie tzw. medycyny alternatywnej (np. homeopatii) terror głupców jest tylko przykrywką dla międzynarodowej organizacji oszustów sprzedających NIC za prawdziwe pieniądze. Organizację tę śmiało można nazwać mafią. Potrafiła ona, bowiem zmusić do współpracy polityków, którzy zapisali w ustawach tak horrendalne kłamstwa naukowe, że w efekcie leczenie NICZYM nie jest obecnie przestępstwem. A powinno!

Czy członkostwo Polski w ponadnarodowej organizacji musi nas skazywać na akceptację działalności przestępczej? Czy polski polityk może powiedzieć nie, kiedy urzędnik z Brukseli nakazuje rejestrację 5 tysięcy „leków”, które nie zawierają śladu substancji czynnej?

Powiem Panu, Panie Ministrze. A może będzie lepiej, jeśli pokażę. Może odważy się Pan skomentować poniższe informacje pochodzące z periodyku „naukowego” pt.: HOMEOPATIA PRAKTYCZNA?



Termin „potencja” określa ile razy „leczniczą” wodę rozcieńczono wodą nieleczniczą. Termin witalność nic nie oznacza. Oba terminy użyte w jednym zdaniu mogą zabić śmiechem.

Powrót do źródeł

W 1997 r. przy Ministerstwie Zdrowia powołano Radę Szamanów, nadając jej dla niepoznaki ksywkę: „Rada ds. Niekonwencjonalnych Metod Terapii”. Rada została dość szybko zlikwidowana, ale ja zdażyłem przeczytać w dzienniku urzędowym, co następuje: Rada to: „...organ inicjujący, doradczy i opiniodawczy w zakresie niekonwencjonalnych metod terapii, przy czym pod tym pojęciem należy rozumieć działania prozdrowotne towarzyszące od lat medycynie akademickiej, obejmujące homeopatię, akupunkturę, bioenergoterapię...” itd.

OPCJA I

Preambanialuki: „Rada stoi na gruncie naukowym medycyny cywilizacji europejskiej”.

Idźmy dalej. Rada uznała za istotne „wkroczenie państwa w uprawianie niekonwencjonalnych metod terapii poprzez przyjęcie rozwiązania w drodze ustawy”, a to w celu ustanowienia zawodu naturoterapeuty.

Wg założeń projektu ustawy, kandydat na takiego terapeutę powinien zdobyć w Izbie Rzemieślniczej odpowiednie wykształcenie (na poziomie czeladnika lub mistrza), po czym "zdać egzamin", którego "zakres będzie ustawowo określony".

Mając zatem np. ukończoną szkołę podstawową oraz dyplom czeladnika, np. bioenergoterapii (zdobyty na kursie w Izbie Rzemieślniczej), będzie mógł zarejestrować działalność gospodarczą i rozpocząć „leczenie” chorych „emanowaniem biopola na odległość” (cytuję dokument rządowy) lub np. udrożnianiem centralnej meridiany w celu ułatwienia przepływu energii harmonizującej wibrację z dynamizacją punktu potrójnego ogrzewacza z czakrą korzenną.

OPCJA II

Władze państwowe brały także pod uwagę inne rozwiązanie, którego nie można było jednak wprowadzić ze względu na (uwaga!) **"zbyt małą w Polsce liczbą prokuratorów"** (sic!). Logika wskazuje, że ta elita wymiaru sprawiedliwości miała być rzucona na front walki z oszustwami leczniczymi.

POWRÓT DO OPCJI I

Wykształcenie tysięcy prokuratorów nie było oczywiście możliwe, więc minister zdrowia w 2002 roku ponownie powołał Radę Szamanów i uczynił z niej organ. Pomocniczy.

W jej skład wszedł prezes kasy rolniczej (jako przewodniczący), prawnik, radca prawny, naczelnik wydziału, redaktor naczelny, prezes uzdrowiska, psycholog, rehabilitant, balneolog, dyrektor ZOZ-u, homeopata i akupunkturzysta.

Tak sobie myślę, że gdyby w ośrodku CERN pracował taki zespół, nieuchwytny dotąd bozon Higgsa byłby dawno odkryty.

Minister Zdrowia również zdawał sobie sprawę z potęgi intelektualnej zespołu i dlatego wyznaczył Radzie jeszcze trudniejsze zadania.

Spytacie Państwo, czy może być coś trudniejszego, niż praca nad uzupełnieniem Modelu Standardowego. Odpowiadam: tak.

Przeczytajcie zresztą sami poniższy tekst. Ja zrozumiałem tylko punkt trzeci. Otóż, zadaniem Rady miało być badanie zjawisk metafizycznych przy pomocy metod empirycznych... Wiem, kompletny nonsens, ale dlaczego mnie to nie dziwi?

Minister zdrowia stawia zadania Radzie Szamanów (cytuję):

*"1/ opracowanie merytorycznych założeń do uregulowania w przepisach prawnych problematyki niekonwencjonalnych metod terapii, ze szczególnym uwzględnieniem:
a/ kryteriów prowadzenia działalności w tym zakresie,
b/ zasad i trybu uzyskiwania zezwoleń na prowadzenie takiej działalności,
c/ zasad współdziałania osób prowadzących tę działalność z lekarzami,
2/ opracowanie założeń dotyczących kontroli w zakresie stosowania przepisów, o których mowa w pkt 1,
3/ inicjowanie badań naukowych z zakresu niekonwencjonalnych metod terapii oraz wykorzystywanie ich wyników,
4/ wykonywanie innych zadań zleconych przez Ministra Zdrowia".*

BURZA MÓZGÓW

Ambicją Rady było sprostanie wymaganiom ministra i dlatego jej członkowie dali z siebie wszystko. Zaczęło się, jak przypuszczam, od burzy mózgów.

Jak Państwo wiedzą celem pierwszego etapu burzy mózgów jest wygenerowanie, jak największej ilości rozwiązań jakiegoś problemu, przy czym nie jest istotna ich jakość, lecz ilość. Zapisywane są nawet te najgłupsze.

Drugi etap to czas na wybór kilku najlepszych pomysłów i ponowne ich przedyskutowanie, w celu wybrania jednego „genialnego”.

Ja podejrzewam, że działalność Rady skończyła się na I etapie, a rozwiązania wybrano drogą losową. Losowanie, jak się przekonamy, było nieszczęśliwe. Ślepy los wskazał na absurd i groteskę.

Skąd wiem to wszystko, skoro nie uczestniczyłem w posiedzeniach Rady?

A pamiętacie Państwo sentencję: ***a fructibus eorum cognoscetis eos?***

OWOC I

FRAGMENTY ROZPORZĄDZENIA EWY KOPACZ z dnia 14.11.2008

Niżej przytaczam wszystkie kłamstwa naukowe zawarte w rozporządzeniu. W każdym przypadku uzasadnię, dlaczego uważam je za kłamstwa. Udowodnię także, że paradygmat holistyczny, na który powołuje się rozporządzenie, to śmietnik postmodernistycznych,

antynaukowych majaczeń.

Kpiny z medycyny nr I

"(...) Produkt leczniczy zalicza się do kategorii dostępności „wydawane z przepisu lekarza” (...)", w przypadku gdy..... „1) Występuje w stopniu rozcieńczenia trzydzieste rozcieńczenie dziesiątne lub piętnaste rozcieńczenie setne i Korsakowa lub...."

Uzasadnienie:

Wielkość rozcieńczeń, o których mówi rozporządzenie jest tego rzędu, że substancją czynną w tych „lekach” pozostaje wyłącznie woda. Matematyka nie kłamie.

Kpiny z medycyny nr II

2) „Metoda Korsakowa”.

Uzasadnienie:

Maszyna **Korsakowa** do „produkcji leków homeopatycznych” niczym nie różni się od sprzętu **AGD. To po prostu zmywarka do naczyń, która dokładnie myje szklaną zastawę.** Patrz film:



Kpiny z medycyny nr III

"(...) W myśl zasad holistycznych (...)"

Uzasadnienie:

D. Groothuis: "Koncepcja zdrowia holistycznego kieruje się wielkim kłamstwem..".

Potwierdza to działalność ruchu **New Age**, którego sztandarową dziedziną jest medycyna holistyczna. Podstawy tego ruchu to kompilacja chorych idei Spinozy, Emersona, Schopenhauera, Hegla oraz bredni typu astrologii, magii, psychoanalizy, kabały i teozofii. Z tego zsymp pseudofilozoficznych majaczeń wyłoniła się groteska nazwana **paradygmatem holistycznym**. Potwierdza **ona jakoby związek panteistycznej mistyki z nauką**.

W tym kontekście naukowcy-postępowcy (p. **Fritjof Capra**) bredzą, że ludzkość osiągnęła kres swoich możliwości rozwoju. Postęp, zaś jest możliwy tylko w przypadku kwantowego skoku świadomości, który nastąpi po osiągnięciu masy krytycznej pozytywnych idei. Wtedy człowiek przeniesie stan świadomości na poziom alfa, co pozwoli mu zrozumieć istotę harmonii natury i kosmosu i umożliwi czerpanie informacji o sposobach uzdrawiania holistycznego z obszaru **Wyższej Inteligencji**. Wg mnie normalna inteligencja wystarczyłaby, żeby urzędnicy Ministerstwa Zdrowia zidentyfikowali medycynę holistyczną (w tym homeopatię), jako obszar działania hochsztaplerów.

Dlaczego tak się nie stało? Widocznie resort zdrowia osiągnął już masę krytyczną pozytywnych idei i dokonał kwantowego skoku świadomości w „nadprzestrzeń”.

Kpiny z medycyny nr IV

"(...) wysokie rozcieńczenia (potencje, stopnie dynamizacji) produktów leczniczych homeopatycznych stosowane są w poważnych jednostkach chorobowych, głównie w chorobach przewlekłych”.

Uzasadnienie:

„Leczenie” poważnych, przewlekłych chorób przy pomocy wody lub cukru jest tak bezczelnym oszustwem, że powinno skutkować natychmiastowym odebraniem prawa wykonywania zawodu lekarza i wydania zakazu pracy na każdym stanowisku związanym z ochroną zdrowia. Powinno też być ścigane z urzędu przez prokuraturę.

Kpiny z medycyny nr V

„Przebieg takiego leczenia powinien być nadzorowany przez lekarza homeopatę”.

Uzasadnienie:

W Polsce nie ma lekarskiej specjalizacji pod nazwą homeopatia. Wszyscy lekarze homeopaci to samozwańcy. Czy jest możliwe, by Pani Minister Zdrowia tego nie wiedziała?

Kpiny z medycyny nr VI

„Każdy lek homeopatyczny posiada określony zakres działania, który jest uzależniony od jego rozcieńczenia i dynamizacji”

Uzasadnienie:

„Lek” homeopatyczny nie jest lekiem, gdyż nie zawiera substancji czynnej. Terminy „potencja” i „dynamizacja” nie są znane w naukach medycznych. Krótko mówiąc, to synonimy słowa mistyfikacja.

Kpiny z medycyny nr VII

„Im wyższy stopień dynamizacji, tym zakres oddziaływania na organizm jest głębszy i dłuższy”.

Uzasadnienie:

Większa dynamizacja, czyli silniejsze potrząsanie posuwisto-zwrotne może sprawić, że głębsza i dłuższa jest tylko penetracja. Ale nie działanie leku.

Kpiny z medycyny nr VIII

Nie ma tu niebezpieczeństwa zatrucia z toksykologicznego punktu widzenia natomiast istnieje realne niebezpieczeństwo pogłębienia procesu chorobowego (...)

Uzasadnienie:

Czyżby Pani Minister Zdrowia nie wiedziała, że świadome pogłębianie procesu chorobowego przez lekarza jest przestępstwem?

Wypasiony biznes

Interes, jaki robi się na cukrze, wodzie z kranu i poważnie chorych ludziach jest zgodny z prawem. Ktoś mało zorientowany może nie zrozumieć

Tłumaczę:

1/ „Leczenie” wodą z kranu z prawem zgodne jest? Jest. Farmakopea Europejska wyjaśnia, że nie ma metody odróżnienia rozpuszczalnika (wody) od „leku” homeopatycznego.

2/ Substancja czynna jest obecna w granulkach cukrowych? Jest. Tyle, że nie w ogólnym, a „szczególnym tego słowa znaczeniu”, rozumiałym tylko w Ministerstwie Zdrowia.

3/ Specjalizacja z homeopatii w Polsce jest? Nie ma. A lekarze homeopaci są? Są. Zgodne to z prawem? Tak, „w szczególnym tego słowa znaczeniu”.

4/ „Leki” homeopatyczne muszą leczyć? Nie.

Zgodne to z prawem? Tak, „w szczególnym tego słowa znaczeniu”

5/ Dlaczego prof. A. Gregosiewicz upomina się o prawdę? Bo to oszołom, który prowadzi krucjatę przeciwko homeopatii, więc niech się odczepi.

A JA SIĘ NIE ODCZEPIĘ

I dlatego przedstawiam dalszy ciąg kłamstw naukowych rozpowszechnianych przez Ministerstwo Zdrowia.

OWOC II

FRAGMENTY LISTU PANA W. GIEMAZIAKA — ZASTĘPCY DYREKTORA DEPARTAMENTU POLITYKI LEKOWEJ I FARMACJI PISANY DO MNIE W IMIENIU PANI MINISTER ZDROWIA EWY KOPACZ (14.12.2011)

W wielu artykułach przypominałem hipotezę, że **NIC** (PRÓŻNIA, ZERO, NULL, SPIRITUS, INFORMACJA, WIBRACJA, POTENCJA) nie jest substancją materialną, a tym bardziej substancją czynną. Polska ustawa, zaś mówi wyraźnie, że tylko produkt, który zawiera substancję czynną można nazwać lekiem.

Niżej opisuję, jak sprytnie obaliło tę hipotezę Ministerstwo Zdrowia (W. Giermaziak):

Kpiny z medycyny nr IX

“(...) Pan profesor (to ja) nieprawidłowo interpretuje definicję substancji czynnej w homeopatii.

Przytoczony art. 2 p. 38 ustawy Prawo farmaceutyczne dotyczy definicji substancji w ogólnym tego słowa znaczeniu, a nie w szczególności substancji czynnej stosowanej w homeopatii". Homeopatyczną "(...).substancją czynną jest rozcieńczenie, wykonane metodą Korsakowa (200K) z roztworu macierzystego (...).

Uzasadnienie:

Przejrzałem listę najnowszych odkryć fizyko-chemicznych, medycznych oraz kosmologicznych. Nigdzie nie znalazłem informacji, że materia występuje w przyrodzie w postaci, której można dotknąć i w postaci duchowej, przez którą przenikamy, jak Alicja przez lustro.

Pierwsza postać (nierozcieńczona) — jest substancją „w ogólnym tego słowa znaczeniu”. Jeżeli natomiast jest rozcieńczona do tego stopnia, że zostało po niej **NIC** (PRÓŻNIA, ZERO, NULL, SPIRITUS, INFORMACJA, WIBRACJA, POTENCJA) — jest substancją homeopatyczną.

Bardziej idiotycznego kłamstwa naukowego nigdy nie widziałem. Amen.

OSCILLOCOCCINUM KRZEPI

Wielokrotnie podkreślałem, że ulotka „leku” oscillococcinum jest niezrozumiała dla pacjentów, co jest niezgodne z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 2002 r., które nakazuje, by informacje zamieszczone na ulotkach przedstawiać czytelnie i zrozumiale dla użytkownika.

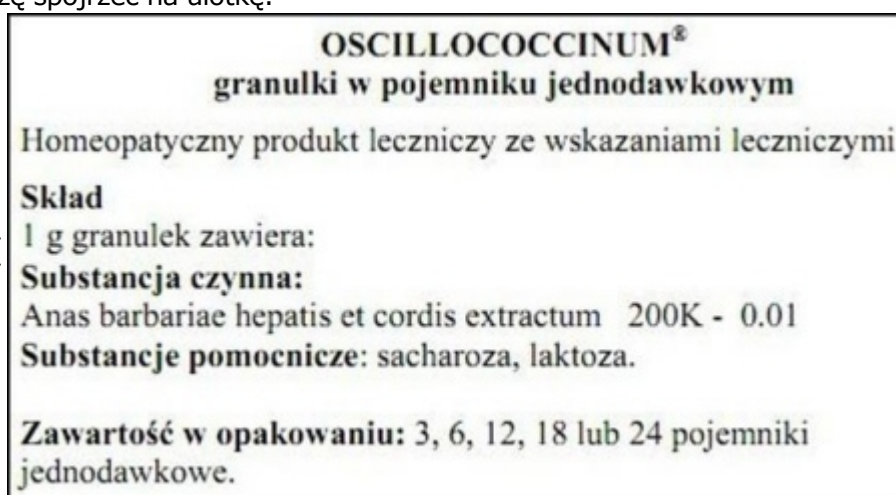
Z perspektywy Ministerstwa Zdrowia (W. Giermaziak) wygląda to inaczej.

Kpiny z medycyny nr X

"Informacje zawarte w zatwierdzonej ulotce są przedstawione w sposób jasny i zrozumiały dla pacjenta".

Uzasadnienie:

Pytałem wszystkich znajomych profesorów medycyny, wielu lekarzy i setki pacjentów, czy ulotka oscillococcinum jest dla nich zrozumiała. Żaden lekarz, nie mówiąc o pacjentach, nie miał pojęcia, co kryje się pod szyfrem 200K. Przypuszczam, że Czytelnicy również nie wiedzą. Już tłumaczę. Proszę spojrzeć na ulotkę.



Jak przypuszczam, wszyscy są przekonani, że oscillococcinum zawiera substancję czynną uzyskaną z podrobów kaczki dzikiej. Pal licho właściwości lecznicze takiej substancji. Zasadnicze pytanie brzmi: czy ta substancja w ogóle tam jest?

Producent pisze tak: "1 g granulek zawiera Anas barbariae hepatis et cordis extractum — po czym, w tym samym wierszu oświadcza (przy pomocy symbolu **200K**): 1 g granulek nie zawiera ani jednej cząsteczki Anas barbariae hepatis et cordis extractum (sic!).

Pytam, zatem Ministerstwo Zdrowia: jest w oscillococcinum substancja czynna, czy nie?

Kpiny z medycyny nr XI

Rzeczniczka Ministerstwa Zdrowia Agnieszka Gołąbek: *Charakterystyka Produktu Leczniczego (ChPL) jest dokumentem podsumowującym skuteczność i bezpieczeństwo stosowania produktów „przebadanych” wg zasad EBM*".

Uzasadnienie:

Pani Gołąbek zapomniała dodać, że na liście ChPL figurują „leki” homeopatyczne. A te nigdy nie były przebadane. Nie tylko wg zasad Medycyny Opartej na Dowodach, ale nawet organoleptycznie. Nikt, nigdy ich nawet nie powąchał.

Pytania, które należy zadać

Kto i dlaczego nakazał, by „leki” homeopatyczne wpuszczać do Polski boczną furtką, bez żadnych badań ich skuteczności?

Odpowiadam: ten, kto wiedział, że „leki” homeopatyczne to bzdury, które przypadnie podczas pierwszej naukowej analizy laboratoryjnej.

A dlaczego było to możliwe?

Bo decydenci mieli tak „otwarte umysły”, że wypadł im rozum.

O otwartych kieszeniach nic nie wiem.

NAWYK?

Widać, że mijanie się z prawdą weszło Ministerstwu Zdrowia w nawyk.

Ministerstwo Zdrowia, które ma czuwać, by leczenie polskich obywateli przebiegało zgodnie z procedurami medycznymi, a nie politycznymi i metafizycznymi absurdami!

Ktoś mógłby zapytać: skoro cały kraj tak funkcjonuje, to czemu się czepiam?

Bo, jako lekarz, profesor i naukowiec nienawidzę kłamstwa, głupoty i oportunistów urzędników o zerowych kompetencjach, „rzucanych na resort” z klucza partyjnego.

OWOC III

Wykaz kłamstw naukowych, absurdów groteskowych i bredni komiksowych zalegalizowanych przez Ministerstwo Pracy


Doczekaliśmy się nareszcie uzupełnienia listy zawodów. Na listę wpisani zostali specjaliści, bez których trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie państwa. Dlaczego?

Bo najwyraźniej kiedy politycy mają jakieś wątpliwości udają się do wróżbity lub astrologa. Ci, zaś podpowiadają, jak pozorować pracę.

OTO EFEKTY CIĘŻKIEJ, INTELEKTUALNEJ PRACY W NAJWYŻSZYCH URZĘDACH PAŃSTWOWYCH

www.praca.gov.pl	
serwis informacyjny urzędów pracy	
Klasyfikacja zawodów i specjalności - opis zawodu	
Nazwa:	Bioenergoterapeuta
Kod:	514401
Synteza:	Rozpoznaje zaburzenia bioenergetyczne organizmu, eliminuje je przywracając swobodę przepływu bioenergii w organizmie, oczyszcza bioenergetycznie oraz zasila strefy bioenergetycznych niedoborów w celu pobudzenia naturalnych sił obronnych organizmu, wzmocnienia układu odpornościowego i przyspieszenia procesów regeneracji organizmu.
	<ul style="list-style-type: none">- rozpoznawanie zmian biopola, ustalanie obszarów zakłóconych, określanie i zakłóceń w ośrodkach energetycznych i punktach biologicznie aktywnych;- przeprowadzanie szczegółowego wywiadu dotyczącego stanu zdrowia;- dobór metody bioenergoterapii uwzględniającej warunki współdziałania z terapią medyczną;- oczyszczanie energetyczne zaburzonych stref organizmu;- udrażnianie merydianów (kanałów energii);
Dodatkowe zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none">- stosowanie metod bioenergoterapeutycznych na odległość;- stosowanie uzupełniająco technik relaksacyjno-medytacyjnych;- prowadzenie działalności dydaktycznej w przypadku posiadania odpowiedniego przygotowania pedagogicznego.

 www.praca.gov.pl <small>pt, 27 lutego 2009 Odwiedziło nas: 14030178 osób</small> <small>EPS</small>  serwis informacyjny urzędów pracy Klasyfikacja zawodów i specjalności - opis zawodu	
Nazwa:	Wróżbita
Kod:	514903
Synteza:	Świadomie wykorzystując wrodzone uzdolnienia do działania w obszarze zjawisk nadprzyrodzonych, dokonuje wglądu w przeszłe i przyszłe wydarzenia przy zastosowaniu ukształtowanych przez tradycję różnych form wróżenia, takich jak: karty (zwłaszcza tarot), kabała, I-cing (zgodnie ze starożytną "Księgą przemian"), chiromancja (wróżenie z ręki), katoptromancja i krystalomancja (przepowiadanie przyszłości za pomocą zwierciadła lub kryształu) itp.
Zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none"> - przepowiadanie przyszłości, czasem ujawnianie przeszłości – zależnie od przyjętej metody i poziomu wiedzy wróżbity - związane z konkretnym poradnictwem lub psychoterapią; - udzielanie porad dotyczących zaginionych osób lub rzeczy; - wyjaśnianie podłoża i uwarunkowań zjawisk określonych jako niezwykłe.
Dodatkowe zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none"> - wykorzystywanie zdolności jasnowidzenia, jasnosłyszenia, wspieranie wróżenia zjawiskami mediumicznymi, wykorzystywanie telepatii, teleportacji oraz czerpanie z informacji zawartych w polach morfogenetycznych; - stosowanie metod właściwych astrologii, numerologii, psychografologii lub innym biotronicznym dziedzinom.

 www.praca.gov.pl <small>pt, 27 lutego 2009 Odwiedziło nas: 14030178 osób</small> <small>EPS</small>  serwis informacyjny urzędów pracy Klasyfikacja zawodów i specjalności - opis zawodu	
Nazwa:	Astrolog
Kod:	514901
Synteza:	Bada wpływ poszczególnych planet układu słonecznego i gwiazd stałych na środowisko ziemskie; określa i analizuje zarówno fizyczną, jak i psychiczną sferę zjawisk wywołanych przez oddziaływanie określonych konfiguracji planetarnych i gwiazdnych w celu uzyskania informacji dotyczących najczęściej człowieka - jego zdrowia, psychiki i losu oraz danych przydatnych w innych dziedzinach życia, takich jak meteorologia czy uprawa roślin.
Zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none"> - sporządzanie horoskopu urodzeniowego, stanowiącego psychofizyczny portret człowieka w celu samopoznania, określenia pola możliwości i ukierunkowania w życiu; - opracowywanie prognozy w zakresie wybranych spraw, problemów, predyspozycji i zdarzeń odnoszących się do jednostki bądź ogółu, danej chwili, roku lub wieku; - udzielanie porad dotyczących konkretnych zagadnień, takich jak: stan zdrowia, wybór partnera w miłości i małżeństwie bądź interesach, korzystny moment na zawarcie transakcji, wykorzystanie uzdolnień lub możliwości zawodowych.
Dodatkowe zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none"> - dawanie wskazań dotyczących osobistego rozwoju wewnętrznego; - prowadzenie pracy badawczej i obliczeń statystycznych, przy użyciu współczesnej aparatury, metodologii i terminologii naukowej.

Panie Ministrze

Czy ma Pan zamiar zareagować w jakikolwiek sposób na metafizyczne kłamstwa Pańskich Kolegów — „specjalistów” od ochrony zdrowia?

Jeśli nie, całe to oszukańcze odium rozciągnie się również na Pana i Pan będzie za to współodpowiedzialny.

Panie Ministrze

Jestem lekarzem. Czy mam leczyć chorych zgodnie z wiedzą medyczną, czy zgodnie z homeopatycznym prawem?

Panie Ministrze

Może już dość tych łgarstw płynących z Ministerstwa Zdrowia.

Panie Ministrze

Czy jest Pan człowiekiem racjonalnym i odważnym? Jeśli tak, to mam nadzieję, że w najbliższym czasie „odkłamie” Pan dokumentację Ministerstwa Zdrowia z homeopatycznych bredni powstałych w poprzedniej kadencji.

Z wyrazami szacunku

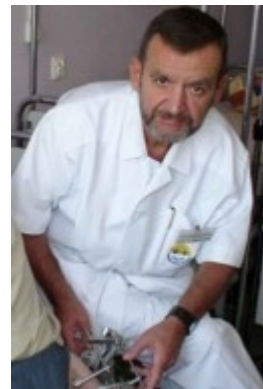
Prof. zw. dr hab. med. Andrzej Gregosiewicz
Kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii Dziecięcej

Adres: Dziecięcy Szpital Kliniczny
ul. Chodźki 2
20-093 Lublin
Tel. 81 71 85 551

27 lipca, 2012

Andrzej Gregosiewicz

Profesor zwyczajny, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Od 2001 roku prowadzi walkę z oszustwami leczniczymi typu homeopatii, bioenergoterapii, radiestezji i innymi rodzajami tzw. "medycyny alternatywnej". Opublikował na ten temat ponad 80 artykułów w mediach papierowych i elektronicznych. Jest „ojcem chrzestnym” akcji medialnej przeciwko homeopatii. W 2008 roku, głównie na skutek Jego konsekwentnej działalności publicystycznej oraz wygrania procesu sądowego z Izbą Gospodarczą Farmacja Polska oraz producentami "leków" homeopatycznych, rozpoczęła się szeroka debata publiczna na temat wartości leczniczych tego sposobu terapii. Jest członkiem-założycielem Klubu Sceptyków Polskich. W 2011 roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, na wniosek prof. Andrzeja Gregosiewicza, rozpoczął - bezprecedensową w Europie - procedurę wyjaśniającą, czy homeopatyczny koncern Boiron (filia w Polsce) nie prowadzi praktyk niezgodnych ze zbiorowym interesem konsumentów.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-07-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8222) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8222>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl